RECENZJE

S.W. ALEXANDROWICZ — Starunia i badania czwartorzędu w tradycji i inicjatywach Polskiej Akademii Umiejętności. Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności, tom III, Kraków 2004, 261 str., 41 ryc., 14 fot., 236 poz. literatury, Summary, indeks nazwisk

Od kilku lat czynione są zabiegi o to, aby w Sosnowcu w filii Muzeum Geologicznego Państwowego Instytutu Geologicznego powstała naturalnej wielkości rekonstrukcja nosorożca włochatego, który, sądząc po znajdowanych szczątkach kostnych, licznie zasiedlał region górnośląski. Co prawda szkielet nosorożca jest już od lat eksponowany w Muzeum Geologicznym PIG w Warszawie, ale realistyczna rekonstrukcja w Sosnowcu mogłaby się stać nie tylko symbolem i maskotką Oddziału Górnośląskiego PIG, ale spowodować też większe zainteresowanie naukami o Ziemi wśród szerokiego kręgu społeczeństwa tego regionu. Dlatego z wielką przyjemnością przywitaliśmy nową pozycję książkową, w przystępny i wyczerpujący sposób zapoznającą czytelnika z nosorożcem ze Staruni, którego znakomicie zachowany okaz stał się swego czasu sensacją naukową na skalę nie tylko europejską. Książka napisana przez wybitnego geologa, znawcę problematyki fauny plejstoceńskiej (i nie tylko), jest bardzo ciekawa i oprócz informacji o nosorożcu włochatym zawiera wiele interesujących danych z historii nauki. Śmiało można twierdzić, że zainteresuje ona nie tylko osoby związane bezpośrednio ze środowiskiem naukowym w Krakowie, ale i miłośników historii nauki, geologii, a przede wszystkim znawców ssaków plejstoceńskich.

Tytuł prezentowanej książki — *Starunia i badania czwartorzędu w tradycji i inicjatywach Polskiej Akademii Umiejętności* — nie należy raczej do tych zostających w pamięci i przykuwających wzrok czytelników (szczególnie młodszego pokolenia). Dobrym pomysłem autora było więc wyraźne wyróżnienie większą czcionką słowa Starunia, które nawet osobom średnio interesującym się ssakami plejstoceńskimi kojarzy się od razu z jednym — z nosorożcem włochatym!

To właśnie rozdziały związane z historią odkrycia nosorożca włochatego i mamuta sprawiają, że książkę czyta się jak dobrą powieść detektywistyczno-przygodową. Co ważne dla czytelnika, całość napisana jest w sposób zwięzły, językiem prostym i powszechnie zrozumiałym. Atrakcyjność książki podnoszą fragmenty oryginalnych doniesień prasowych, dotyczących znaleziska w Staruni czy też listów osób uczestniczących w pracach poszukiwawczych (kto w dzisiejszych czasach pismo do przełożonych zaczyna od słów: *Wielce Szanowny Panie Dyrektorze, donoszę, że dnia 15 listopada...*?), które w specyficzny sposób „odciążają" zawierający dużą liczbę faktów historycznych i geologicznych tekst opracowania. Oto kilka przykładów: *Zajęci w tym szybie robotnicy w pierwszej chwili mniemali, że trafili na ścierwo wołu z ogromnymi rogami, za takie uważano siekacze mamuta* — słowa korespondenta *Gazety Lwowskiej*; *(...) Ze stacji kolejowej przez góry i lasy, złemi drogami gminnemi dotarł do Staruni (...) i zastał kopalnię zamkniętą (...), aby uniknąć ścisku ciekawskich z dni poprzednich. (...) Gdy (...) otworzono drzwi komory, w której zabezpieczone były szczątki mamuta (...) zdumionym oczom przedstawiły się rzeczy bajeczne. Dwa kły olbrzymie (...), jeden z całą mięsną nasadą, a tak lśniące, jakby je kto wypolerował* — pisał wysłannik *Słowa Polskiego* w 1907 r., po czym w końcowej części artykułu podaje sensacyjnie brzmiącą informację — *Doszło do wiadomości starostwa, że wielu z ciekawych widzów, od których roi się tu teraz, zaczyna brać sobie po kawałku mamuta na pamiątkę (...); pewien Hucuł wykroił tylko sobie kawał skóry na hodaki, ale mu ją odebrano*.

Z przyjemnością obejrzeliśmy reprodukcje starych fotografii. To były czasy — łezka w oku się kręci. Zapoznaliśmy się z sylwetkami osób, których nazwiska w wielu przypadkach znane nam były tylko jako figurujące w publikacjach (szczególnie polecamy fragmenty książki dotyczące Eugeniusza Panowa).

Badania szczątków dużych kręgowców plejstoceńskich w Staruni mają już prawie stuletnią historię. Do dziś jednak budzą one żywe zainteresowanie w gronie paleontologów. Pojawiają się liczne publikacje czy też próby rekonstrukcji zwierząt (np. nosorożca włochatego w Oddziale Górnośląskim PIG), dla których punktem wyjścia i źródłem wiarygodnych informacji był znajdujący się obecnie w Krakowie okaz nosorożca włochatego ze Staruni.

Na opracowanie Stefana Witolda Alexandrowicza patrzymy z pewną zazdrością. Sami pisaliśmy kilka razy o nosorożcu włochatym, zebraliśmy, jak się nam wydawało, bogaty materiał faktograficzny. Myliliśmy się. Teraz już wiemy, że to, co posiadamy, to tylko „wierzchołek góry lodowej".

Książka składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów, spisu literatury, streszczenia w języku angielskim i indeksu nazwisk. Autor po kolei omawia tło geologiczne odkrycia szczątków nosorożca ze Staruni, prace wykopaliskowe, badania naukowe i inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności do 1951 r., okres zawieszenia działalności PAU, jej odrodzenie oraz stan i perspektywy badań staruńskich. Książka jest znakomitym przykładem dobrej popularyzacji geologii i historii nauk geologicznych. Będziemy niecierpliwie czekać na dalsze opracowania w tej dziedzinie.

Włodzimierz Mizerski & Paweł Woźniak